Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 225. Lwów, Poniedziałek dnia 2. Października 1922. Rok XL.

R LWOWSKI

numeru 60 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140 561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA przy ulicy Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6 rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr. „Kurjer" Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień" ul. Widok 19., oraz Adm. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego" Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

P. Bryl i wybory.

O wyniku walki wyborczej — w stopniu wyższym niż to ma miejsce w jakiejkolwiek innej walce — decydować będą siły duchowe, zaufanie mas do haseł głoszonych, do przedstawicieli wysuwanych na czoło. Wewnętrzne rozdźwięki, widoczne skazy — atmosfera duszna niepewności i nieufności mogą się stać powodem klęski wyborczej.

Powiedzmy otwarcie: z powodu afery i osoby p. Bryla może P. S. L. przegrać wybory. P. Bryl jest najlepszym endeckim agitatorem, jego cnoty są najwalniejszymi atutami wyborczymi endecji, jego nazwisko będzie jednem z zawołań negatywnych, około których endecja grupować będzie swoich zwolenników. Daj nam Boże samych brylów na przeciwników — modli się po cichu, a nawet głośno endecja. Z tonu pism endeckich i w ogóle prawicowych wynika, że zależy im na jak najdłuższem pozostawieniu p. Bryla w szeregach P. S. L., gdyż z chwilą usunięcia go utracą cenny argument i kapitał agitacji.

Pisma endeckie insynuują wprost: nie wyrzuca p. Bryla, bo p. Bryl za dużo wie, p. Bryl mógłby zacząć śpiewać. Wierzymy, że tak nie jest. Ale na insynuacje i podejrzenia, zatruwające atmosferę, najlepszą odpowiedzią jest natychmiastowe, radykalne przecięcie wrzodu.

Miękkość i słabość charakteru, nieszczerość i brak odwagi cywilnej, niechęć do brania na siebie odpowiedzialności i do narażania się komukolwiek (nie mówimy już o wspólności interesów, kierowaniu się motywami osobistych korzyści), są powszechną u nas wadą, która sprawia, że nawet w środowiskach dodatnich pod względem etycznym ludzie źli i brutalni zbyt długo się panoszą, a mówiący prawdę uchodzą za niewygodnych i nieprzyjemnych.

Dziś jednak niema czasu na wahania i deliberacje. Afera brylowska stała się groźną dla stron. ludowego i dla demokracji, której ono jest najsilniejszym przedstawicielem. W miarę przewlekania się jej maleć będą szanse wyborcze partji. Już dziś żalą się kierujący działacze ludowi w b. Królestwie, że osoba p. Bryla podcina ich akcję i zniweczyć ją może zupełnie.

Natychmiastowa operacja jest konieczna dla dobra ogółu, demokracji, stronnictwa. P. Bryl i jego najbliżsi wyznawcy muszą być usunięci ze stronnictwa ludowego, a brylizm wyrzucony poza obręb naszego życia zbiorowego.

W. J.

——oo——

Afera p. Jana Bryla.

ZGODNE WYRAZY UZNANIA I SOLIDARNOŚCI

Liczne listy i odwiedziny z prowincji i miasta, jednozgodnie solidaryzujące się z naszą akcją przeciw p. Brylowi, są dowodem, jak pilną ona była i potrzebną. Między innymi napływają liczne pisma od organizacji i członków P. S. L. z powiatów, w których p. Bryl ma zamiar kandydować, domagające się, aby uniemożliwić mu kandydowanie i usunąć go ze stronnictwa.

Konferencje Cziczerina w Warszawie.

Sprawa układu handlowego polsko-rosyjskiego stała się znowu aktualną.

KONFERENCJA CZICZERINA Z MARSZ. TRĄMPCZYŃSKIM.

Warszawa. (AW.) 30. bm. rano sekretarz poselstwa Rosji sowieckiej w Warszawie prosił telefonicznie kancelarję marszałka Sejmu o udzielenie audjencji Cziczerinowi. O 12.30 marszałek Trąmpczyński przyjął Cziczerina w towarzystwie jego sekretarza Lorenza. Audjencja trwała trzy kwandranse.

DEBATA NAD POLITYKĄ POLSKO-ROSYJ.

Warszawa. (Tel. wł.) Po audjencji Cziczerina u marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego wydał min. Strassburger obiad w hotelu europejskim. Na konferencjach poprzednio odbytych poruszono w pierwszym rzędzie sprawę traktatu handlowego pomiędzy Polską a Rosją. Cziczerin oświadczył w tej kwestji, że Rosja podejmie rokowania handlowe z całą gotowością. W sprawie rosyjskiej koncepcji rozbrojenia wschodniej Europy otrzymał Cziczerin odpowiedź, że stanowisko rządu polskiego uzależnione jest od uchwały Ligi Narodów i od wyniku konferencji państw bałtyckich w Rewlu.

Przy omawianiu wykonania postanowień traktatu ryskiego przez Rosję, Cziczerin oświadczył, że nie jest „au courant" tych spraw z powodu dłuższej bytności za granicą.

Sfery polityczne warszawskie przekonane są, iż pobyt Cziczerina w Warszawie przyśpieszy realizację umowy handlowej polsko-rosyjskiej.

——oo——

Premjer Nowak na liście senackiej PSL.

Warszawa. (Tel. wł.) Lista kandydatów PSL. do Senatu z wojew. lwowskiego przedstawia się następująco: 1. poseł A. Kędzior, 2. premier Nowak, 3. poseł J. Jachowicz, 4. b. pos. J. Wasung, 5. b. pos. dr. St. Biały.

——o——

Nominacja ministra robót publicznych.

MIANOWANIE INŻ. ŁOPUSZAŃSKIEGO — MINISTREM ROBÓT PUBLICZNYCH.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Naczelnik Państwa podpisał wczoraj dekret nominacyjny dla inż. Jana Łopuszańskiego, prof. politechniki lwowskiej, na ministra robót publicznych. (Inżynier Łopuszański, ur. w r. 1875, ukończył niższe i wyższe studja we Lwowie, a następnie w Wiedniu. Przez 10 lat pracował w krajowem biurze melioracyjnem; w r. 1914 objął stanowisko profesora nadzwyczajnego budowy wodnej na politechnice warszawskiej; w r. 1919 został profesorem zwyczajnym. W ostatnich czasach nowy minister prowadził specjalne studja nad sprawą mieszkaniową jako zagadnieniem socjalnem.)

——oo——

Zmiany na stanowiskach urzędowych.

Warszawa. (PAT). Prośba o dymisję dotychczasowego kierownika wydziału polityczno-prasowego przy Radzie ministrów p. Mieczysława Szerera została przyjęta, a kierownikiem tymczasowym został mianowany p. Mieczysław Badyński, który wczoraj objął urzędowanie.

Były naczelnik wydziału min. spraw zagr. p. Dobrzyński został mianowany charge d'affaires Rzczpltej polskiej przy rządzie estońskim. P. Dobrzyński wyjeżdża do Rewla w połowie października.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na wniosek ministra spraw zagr. Naczelnik Państwa podpisał nominację profesora Stanisława Kętrzyńskiego na dyrektora departamentu politycznego min. spraw zagr. (Prof. Kętrzyński, był przez dłuższy czas kierownikiem wydziału ogólnego min. spraw zagr. i współautorem projektu konkordatu z Rzymem. Jednocześnie z podpisaniem tej nominacji wicedyrektor depart. politycznego p. Kajetan Morawski rozpoczął dłuższy urlop.

——oo——

Afera p. Bryla omawiana jest w całej prasie polskiej, która podaje obszerne cytaty z naszych artykułów. Czynią to m. i. warszawski „Kurjer Poranny", „Czas", a więc pisma zdecydowanie antiendeckie, i prasa endecka, która winami jednostki usiłuje obarczyć całe stronnictwo. Wycięcie złej jednostki jest więc jedynym sposobem kuracji.

W obronie p. Bryla — jak Polska długa i szeroka — nie odezwał się ani jeden głos, nie stanęło ani jedno pismo.

——oo——

Wybory śląskie.

Ostatnie wybory do Sejmu śląskiego przyniosły „zwycięstwo“ blokowi narodowemu, na którego czele stoi niedoszły „premjer“, Korfanty. „Zwycięstwo“ to otrąbiła już prasa prawicowa, a niektóre prowincjonalne jej filje poszły jeszcze dalej i ujrzały w wyborach śląskich „dobrą wróżbę“, zapowiedź nowego zwycięstwa przy wyborach do Sejmu warszawskiego.

Kto jednak zna bliżej stosunki górnośląskie i drogi, któremi blok narodowy doszedł do „zwycięstwa“, ten ujrzy nie dobrą, ale złą wróżbę na naszym wyborczym horyzoncie. Jeżelibyśmy przyznali całkowitą zasługę w odzyskaniu G. Śląska Korfantemu, to musielibyśmy również stwierdzić, że Korfanty zdobył G. Śląsk nie dla Polski, ale... dla siebie. Zwycięstwo bloku narodowego jest właściwie osobistem zwycięstwem Korfantego i jego kieszeni. Jego miljony kierowały ruchami wszystkich bojówek, wyrzucały tysiące odezw, a jego nieodłączny towarzysz broni, p. Kustos, redaktor „Głosu G. Śląska“, nie żałował powagi państwa i sowicie odwdzięczył się swemu protektorowi. Lecz nie sam Korfanty zwyciężył; przy nim bowiem najlepsze „perki“ z pieca wyborczego wyciągnęli Niemcy. To też nic dziwnego, że niemieccy socjaliści, kapitaliści i centrowcy, jakkolwiek zwalczali się między sobą, to jednak nie zwalczali Korfantego. Za to mają w Sejmie górnośląskim drugie miejsce, a NPR. i PPS. wyszły z połamanemi skrzydłami.

Za te dwa „zwycięstwa“ zapłaciła Polska całym prawie swoim moralnym prestig'em. Rząd warszawski i głowa państwa były temi tarczami, do których strzelali wszyscy wiecowi mowcy „bloku narodowego“, wszystkie odezwy, cała prasa Korfantego. Drożyzna, brak monety obiegowej, bałagan kolejowy, mizerja aprowizacyjna zostały wpisane bez namysłu na rachunek rządu i Naczelnika Państwa. Dzięki tej „intenzywnej pracy“, poczciwy Górnoślązak natychmiast po przyłączeniu kraju do Ojczyzny, nauczył się kpić z rządu. To był jego pierwszy pacierz polityczny, który teraz razem z Niemcami może codziennie odmawiać.

Jeżeli wszystkie bloki narodowe będą takie „zwycięstwa“ odnosić, to nie ma nadziei, by naród mógł się kiedyś z tego politycznego trzęsawiska wydostać i stworzyć jakąś „praworządną“ władzę, bo ten sam los czeka również i sam blok narodowy“, jeżeli mu się uda zdobyć kiedyś władzę.

Lecz może tak źle nie będzie. Przyszły Sejm śląski zbierze się niezadługo i obejmie władzę w kraju. Że złego, które sam zasiał, nie usunie, to rzecz pewna, ale wówczas urwie się ucho, gdyż cała odpowiedzialność spadnie na Korfantego i jego „zwycięski“ blok. I wówczas, kto wie, czy nie zajdzie potrzeba, by zawołać ów sponiewierany rząd centralny i prosić o pomoc.

Dla Polski „zwycięstwo“ bloku narodowego, zdobyte kosztem powagi państwa i rozbicia jedności narodowej, nie jest zwycięstwem — lecz klęską.

I. K.

*

REZULTAT OFICJALNY WYBORÓW NA ŚLĄSKU.

Okręg 1: PPS. Cieszyn 1 mandat. PSL. Cieszyn 1 mandat. NPR. 4 mandaty. PPS. Katowice 2. Komuniści 0. PSL. Górny Śląsk 0. Niemiecka partja socjalistyczna 0. Niemiecka partja katolicka ludowa 3. Żydzi 0. Blok narodowy 7. Partja tak zwanego Frankschota 0. Z całego okręgu z wyjątkiem pierwszego obwodu pszczyńskiego razem mandatów 18. — Okręg 2: NPR. 2. PPS. 3. Niemiecka partja socjalistyczna 1. Komuniści 0. PSL. 0. Niemiecka partja katolicka ludowa 2. Partja niemiecka 2. Blok narodowy 5. Śląska partja ludowa 0. Razem mandatów 15. — Okręg 3: NPR. 1. PPS. 2. Niemiecka partja socjalistyczna 1. Komuniści 0. PSL. 0. Niemiecka partja katolicka ludowa 0. Razem mandatów 15. Skład sejmu śląskiego przedstawia się następująco: Blok narodowy 18. PPS. 8. NPR. 7. PSL. 1. Partja niemiecka 4. Niemiecka partja katolicko-ludowa 8. Niemiecka partja socjalistyczna 2. Razem stronnictwa polskie 34 mandaty, niemieckie 14.

—oo—

Sprawa Jaworzyny przepadła?

„Czeske Slovo“ uspokaja opinję czeską, że postanowienie komisji międzysojuszniczej wytyczenia granicy na terenie Jaworzyny jest pomyślne dla Czechów. Komisja bowiem wytyczy granicę wedle decyzji aljanckiej, która jak wiadomo przyłączyła Jaworzynę do Czechosłowacji.

—oo—

Zjazd monarchistów.

„Parlamentskorrespondenz“ donosi, że 17. i 18. września odbył się w Monachjum zjazd monarchistów republik europejskich, prócz Szwajcarji. Jawili się monarchiści niemieccy, rosyjscy, austrjaccy, czescy, jugosłowiańscy, polscy(!), legitymiści węgierscy, rojaliści Francji i Portugalji. Dla restauracji wspólnej wygnanych monarchów obrano szereg komisji. Wiele hałasu wywołały postulaty Niemców o oddanie Alzacji i Lotaryngji oraz Austrjaków restytucji Habsburgji.

Jeżeli naprawdę jakieś matołki polskie dla idei powrotu różnych „pomazańców bożych“ zasiadły przy jednym stole z orgeschowcami, z czarnosotieńcami lub błaznami króla Manuela i Gaby Dèslys-Navratil, to rząd polski powinien czem prędzej zamknąć ich w Tworkach, aby raz skończyć z kompromitowaniem nas zagranicą przez lada lokaja.

—oo—

Sprawy ukraińskie.

PROWOKACYJNE ODEZWY.

Emisarjusze Petruszewycza rozrzucają po kraju odezwy przysłane pono z Czech, nawołujące do bojkotu wyborów. W obawie, aby włościanin ruski nie skorzystał z praw obywatelskich uderza ta odezwa raz w ton psalmisty, to znowu roi się od najordynarniejszych wyzwisk. Polacy są tam stale nazywani „Lach—Tataryn“. Widać zapomnieli autorzy o obłudnych słowach swych deklaracji o trzech „derżawnych“ narodowościach Halliczyzny, którym emigranci wiedeńscy obiecywali raj zachodnio-ukraiński. Wogóle odezwa ta w nacjonalistycznem chamstwie przeszła wszystko co dotąd czytaliśmy.

POGROMY ŻYDÓW NA UKRAINIE.

Wychodząca w Równem „Gazeta Kresowa“ z 27. września, donosi z Białej Cerkwi (zabór rosyjski): „Wszyscy są do głębi poruszeni ogromną rzezią żydów, jaka miała miejsce w ostatnich dniach w Fastowie, Białej Cerkwi i Winnicy, za sprawą wojsk sowieckich. Zabitych liczą na tysiące“.

ZARZĄDZENIA PRZECIW TERROROWI UKRAIŃSKIEMU.

Warszawa. (AW.) W związku z coraz liczniej zdarzającymi się wypadkami podpalań, oraz rabunków w województwach: stanisławowskiem, tarnopolskiem i lwowskiem dyrektor departamentu bezpieczeństwa w min. spraw wewn. p. Urbanowicz zakomunikował przedstawicielowi „AW.“ co następuje: Znaczną część wypadków wymienionych zbrodni w obrębie 3 województw wschodnich **należy tłómaczyć przedewszystkiem działalnością agitatorów komunistycznych.** Pewne znaczenie ma również porozumienie się, oraz współdziałanie z emisarjuszami bolszewickimi niektórych czynników szowinistycznych ruskich, inspirowanych przez sfery emigrantów ruskich przebywających poza granicami państwa polskiego. Akcja ta początkowo nieznaczna, dziś w okresie przedwyborczym w myśl życzeń pewnych kół

HJALMAR BERGMAN. 73

Ostatnia wola jaśnie pana.

Ze szwedzkiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa.

(Ciąg dalszy).

Tak, często śniła mu się stara baba, która mu kładła duże, ciężkie pokrywki na żołądek.

— A to nic wcaje — tryumfował jaśnie pan. Mnie położyli do dużej trumny, rozumie? Julja i Piotr. I stary Hydeus. Ale gowa nasa była za duza, hihihi!

— Majaczy — pomyślał sługa.

— A potem Hydeus uderzył nas w gjowę, tak i pyta: a nans ty sióme psykazanie? Tak — tak — pyta.

— Sen mara — rzucił Wikberg.

— Ne — ne — to nie tak. To On syła sny. A coz Jula?

Wikberg wyraził przypuszczenie, że jaśnie pani nie wstała jeszcze. O ile wie, miała zamiar z panem Piotrem odjechać pospiesznym pociągiem.

— Tat — ona jedzie — westchnął jaśnie pan. W westchnieniu tem był i żal i wielka, wielka ulga.

— Cę z nią mówić..

— Jaśnie pani zapewne przyjdzie pożegnać się.

— Ja ce psecie mówić z nią odjazu. A choćby była w nocnej — nocnej kosuli — wydobył z wielkim wysiłkiem.

— Nie kjadnij — nie kjadnij! powitał baron swoją siostrę. Przytuliła go do piersi, kołysała w ramionach.

— Rogerze, Rogerze, co chcesz powiedzieć?

Z trudem i wielu przerwami opowiedział jej w końcu cały, straszny sen. Zapomniał niektórych szczegółów, lecz tem więcej ich dodał, gdyż chora jego wyobraźnia pracowała bezustannie. Żył jeszcze wciąż w zmąconym świecie nocy. I jak refren wracało w jego opowiadaniu. Potem uderzył mnie w gjowę i mówi: nie kjadnij.

— Ależ Boże, przecież ty nie kradł nigdy! To przecie niema sensu! Gdyby ci był wyrzucał gorący temperament.

To prawda. Nie kradł nigdy, psia mać. A przecie powiedział to Hygaeus i naturalnie musiało coś być na tem.

— To śmieszne, kompletny nonsens.

— Nie ceba tak mówić — to nie pjawda — ja kjadłem.

Wzruszyła ramionami.

— Tak — krzyknął nagle i prawa ręka ciężko opadła na kołdrę. Moją rodzoną siostrę oszukałem o jej spadek. I dlatego uderzył mnie w głowę ta szelma.

Jaśnie pani wzdrygnęła się. Musiała użyć wszystkich sił, aby nie zdradzić wzruszenia; zarumieniła się. Ach, co mówisz? — szepnęła tylko.

— Tak, tak, tak! Ale teraz, właśnie teraz powziął postanowienie. Jego spadek ma się podzielić na trzy równe części: jedna dla Juli, druga dla Blandzi, a trzecia dla Kuby. Taka będzie ostatnia wola Rogera de Sars.

I znów wybuchnął płaczem. Jaśnie pani uczyniła szeroki giest i pochyliła się nad jego łóżkiem. Wyciągnęła rękę i przypatrywała mu się z zachwytem, niemal, jak Madonna, spoglądająca na swoje Dziecię.

— Jaki jesteś dobry, Rogerze! Jaki jesteś dobry, mój bracie ukochany.

— Tak, tak — przytakiwał z naiwnem zadowoleniem. Zmarszczył czoło, palce poruszały się nerwowo, szukał słów. — Ale widzisz, widzisz, nie pobrać się, widzisz, pobrać się muszą. Niech mnie licho weźmie! bo to przynosi szczęście. Ja wiem, że oni będą szczęśliwi. Bo widzisz i to mi się śniło.

Jaśnie pani czuła się niemile dotknięta i nie mogła opanować pewnej złośliwości. — Tej pociechy dokazałeś bardzo wiele, kochany mój bracie.

—Tak, tak, dokazałem, bo widzisz, nie spałem nic. Te przeklęte — odbierają mi sen.

— Dobrze, dobrze, wszystko stanie się naturalnie tak, jak chcesz. Ale myślę, że ślub odłożymy na przyszłość.

— Niee — niee — jęczał. Chcę ich przecież widzieć pobranych. Chcę wiedzieć, że po mnie ktoś przyjdzie. Chce ich widzieć, chcę widzieć! — błagał.

(C. d. n.)

—oo—

emigracyjnych ruskich została wzmożona i zaostrzona.

Intenzywność zbrodniczej akcji, powodując zniszczenie środków aprowizacyjnych, może wywołać szczególnie w okresie przedwyborczym, niepożądane dywersje. Stąd konieczność jak najostrzejszych wystąpień zarówno ze strony władz, jak i samej ludności miejscowej. Przypominam o sądowem postępowaniu doraźnem. Wydano stanowcze polecenia policji państwowej i odpowiednio rozlokowano siły wykonawcze i służbę bezpieczeństwa w obrębie ich terytorjów. W razie, gdyby środki powyższe okazały się niewystarczającymi, władze miejscowe będą uposażone w dalej idące uprawnienia.

—oo—

Ostry konflikt angielsko-turecki.

Rząd Angory ignoruje pokojową notę koalicji.

KEMAL WYPRASZA ANGLIKÓW Z PASA NEUTRALNEGO.

Konstantynopol. (PAT.) Reuter. W odpowiedzi na ostatnie orędzie angielskiego naczelnego komendanta gen. Harringtona, oświadczył Kemal pasza gotowość cofnięcia nieco swoich wojsk pod warunkiem, że wojska angielskie będą wycofane. Jak donoszą dzienniki z Czanaku, polecił gen. Harrington ludności cywilnej opuścić półwysep Gallipoli.

MUSTAFA KEMAL DRWI Z ALJANTÓW.

Londyn. (PAT.) 30. Reuter dowiaduje się ze strony dobrze poinformowanej w Konstantynopolu, że Kemal Pasza zawiadomił wysokiego komisarza francuskiego w Konstantynopolu gen. Pellet, że **nie ma zamiaru wycofać swoich wojsk ze strefy neutralnej.**

Turcy wtargnęli do Strandia naruszając strefę neutralną i objęli wieś Safalen. Kontratak grecki odrzucił Turków.

KONCENTRACJA WOJSK TURECKICH NAD DARDANELAMI.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Konstantynopola, że wedle wiarygodnych informacji, silna armja turecka skoncentrowana jest nad cieśniną. Na froncie Ismidu stoi 8 dywizji tureckich, zaś między Bali-Keffir a Pandermą skoncentrowanych jest dalszych 11 dywizji. Wojska tureckie w okolicy Czanaku otrzymują codziennie posiłki.

KEMALOWI NIE SPIESZY SIĘ NA KONFERENCJĘ Z HARRINGTONEM.

Leafield. 29. (PAT.) W odpowiedzi na notę Harringtona, proponującą Kemalowi paszy spotkanie się w najbliższym czasie w miejscu wybranem po wspólnem porozumieniu się Mustafa Kemal pasza odpowiedział, że skorzysta z najbliższej sposobności, aby się spotkać z gen. Harringtonem. Kemal pasza zaznacza dalej, że wojska tureckie, przebywające w Czanaku, nie posuną się dalej. W kołach londyńskich panuje przekonanie, że także przedstawiciele państw sprzymierzonych wezmą udział w spotkaniu z Kemalem paszą, skoro tylko nastąpi porozumienie co do miejsca.

PRZYPUSZCZALNA ODPOWIEDŹ KEMALA NA NOTĘ KOALICJI.

Wiedeń. 29/9. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu: Reuter przynosi telegram ze Smyrny, że odpowiedź rządu angorskiego na notę aljantów będzie opiewała, iż rząd przyjmuje do wiadomości życzenie aljantów wzięcia udziału w konferencji, **ale pod warunkiem, że Konstantynopol oraz Tracja wschodnia i zachodnia będą oddane Turcji.** Rząd Angory przyjmuje chętnie życzenie aljantów spotkania się z nimi w Moudanji, dla ustalenia podstawy przyszłej konferencji pokojowej. Uchwała ta ma być doręczona aljantom z zastrzeżeniem, że tureckie Zgromadzenie narodowe ją zaakceptuje.

Małe ultimatum Anglji do Kemala-paszy.

Paryż. (PAT.) 30. Havas donosi z Londynu, że potwierdza się tam wiadomość o wysłaniu przez rząd angielski do gen. Harringtona depeszy, w której rząd domaga się przeprowadzenia ewakuacji Czanaku przez Turków za wszelka cenę. Rząd angielski zawiadamia, że **generał ma poparcie rządu odnośnie do zarządzeń, które będą miały na celu przeprowadzenie tej decyzji.** Rząd angielski nie wysłał do Turcji żadnego ultimatum, jednakże żądanie, które postawi gen. Harrington **będzie równoznaczne z ultimatum.**

ANGLJA NIE CHCE WPUŚCIĆ TURKÓW DO EUROPY.

Londyn. 30/9. (PAT.) Gabinet angielski odbył wczoraj znowu dwugodzinne posiedzenie. Rząd angielski w dalszym ciągu **zdecydowany jest nie pozwalać Turkom na wkroczenie do Europy** i postanowił bronić Czanaku za wszelką cenę. Polityka angielska nie wpuszczania Turków do Europy zmierza do uchylenia niebezpieczeństwa przeniesienia się wojny na Bałkan.

ANGLJA MYŚLI NA SERJO O WOJNIE.

Londyn. (AW.) Tut. koła polityczne wyrażają przekonanie, że lada chwila przyjdzie do starcia na wschodzie. Sytuacja jest bardzo poważna. Gdyby się Kemal wzbraniał wycofać swe wojska rozpoczną się bewarunkowo zaczepne kroki, nawet bez wypowiedzenia wojny. „Daily Telegraph" donosi, że Kemalowi paszy wyznaczono krótki termin do wycofania wojska i jeżeli się nie zastosuje do rozkazów Anglji, przedsięwzięte będą nie tylko środki militarne, ale **nastąpi też cofnięcie poprzednich propozycji aljantów.**

Londyn. (PAT.) Koncentracja wojsk tureckich koło Czanaku uważana jest za tak groźna, iż **wysłano do naczelnej komendy nowe instrukcje,** które żądają od Kemala paszy **po raz ostatni, aby wycofał swoje wojska.** Jeżeli Kemal pasza **będzie się wzbraniał,** wówczas bezwarunkowo **nastąpią kroki** nieprzyjacielskie. Uważają, że formalne wypowiedzenie wojny jest niepotrzebne, ponieważ stosunki angielsko-tureckie opierają się na warunkach rozejmu, a obecność wojsk kemalistycznych na terenie neutralnym stanowi naruszenie tych warunków.

Dotychczasowa akcja na Wschodzie kosztuje rząd angielski 20 miljonów ft. szterl.

O WSPÓŁDZIAŁANIE FRANCJI.

Paryż. 30/9. (PAT.) „Petit Parisien": Francuskie min. spraw zagr. otrzymało notę angielską, w której rząd angielski stara się usprawiedliwić inicjatywę podjętą przez gen. Harringtona na południowym brzegu morza Marmara. Nota przypomina telegram z 29. lipca z. r., w którym państwa sprzymierzone proponowały zarządzenia, mające na celu podtrzymanie Greków w Tracji. Analogiczne zarządzenia mogłyby być w razie potrzeby zastosowane wobec Turcji. „Petit Parisien" dowiaduje się, że odpowiedź rządu francuskiego na powyższą notę jest już gotowa. Zdaniem wybitnych rzeczoznawców, wśród których znajduje się marszałek Foch, **pozycje Czanaku**

Kinematograf kronikarza.

—o—

Rozrzewniającego widoku świadkiem byłem wczoraj. — Oto, mając ważny interes do przyjaciela mego, poczciwego radcy Drapalskiego, poszedłem do niego do domu. U wejścia zaczepił mnie jakiś osmolony, brudny osobnik, zrzucający węgiel do piwnicy, słowami, które mnie do miejsca przykuły: „Serwus Leoś!".

Zdrętwiałem na tę poufałość nieoczekiwaną, a za chwilę, jak apoplekcją rażony, zachwiałem się, i by nie upaść na chodnik, oparłem się plecami o bramę domu, patrząc przytem tępym wzrokiem na mówiącego!

To sam przyjaciel mój, Niuś Drapalski, zasmolony, spocony, stał oparty na łopacie, a tuż obok niego o dwa kroki dalej pani radczyni Drapalska, uchylona nad okienkiem piwnicy, zrzucała troskliwie przed chwilą sprowadzony węgiel.

— „Wicek! Na rany Boskie! Co to??".

— A no nic — odparł flegmatycznie poczciwy mój Wicuś. Przywieźli węgiel, prosiłem służącą Franię, żeby poukładała, a ona tylko parsknęła śmiechem na to, mówiąc, że nie po to robi co parę dni manicure, aby ręce sobie niszczyć. Zresztą wybiera się z narzeczonym do teatru, więc absolutnie nie może!

Węgiel — to skarb — na noc go przecie nie postawię na ulicy. Furman, który go przywiózł, gdym zaproponował mu, aby zrzucił do piwnicy węgiel, popatrzał na mnie jak na warjata, batem śmignął i odjechał, śmiejąc się długo jeszcze i głośno.

Stróżowa, po wielkim namyśle, zażądała pięć tysięcy marek... no więc widzisz... musiałem — ja i żona. Uparła się poczciwa!

— — — — — — — — —

Ale dobrze, żeś przyszedł — mówił, uśmiechając się, poczciwy, kochany mój Wicuś — dowiesz się czegoś bardzo ciekawego".

???

„Daj spokój! Fe! — zawołała pani radczyni, wstając od okienka piwnicy i ocierając rękawem jasnej ongiś bluzki — kroplisty pot z czoła.

— „Ale cóż to szkodzi — serce! Zawołał Wicuś. Nie chcesz, to nie słuchaj!". — Czy wiesz, że Karolek rozwiódł się z żoną?

— „Niemożliwe! zawołałem z niekłamanem zdumieniem, znając powolne, ślamazarne usposobienie Karolka, „arcypantoflem" zwanego.

— „A tak! Tak! A winni temu pp. Turski i Grossmann.

???

Właściwie, mówiąc ściślej, to niby te „Targi". Wyobraź sobie, przyjechał na Targi do Karolków znajomy z Mościsk, leśnik, czy nadleśnik. Bawił kilka dni, a po zamknięciu Targów, 16. września o 6. rano miał odjechać. Karolcio był uszczęśliwiony pobytem przyjaciela, pani Karolowa niemniej. Nawet pies-wyżeł (znasz go?), poznawszy w leśniku myśliwego, okazywał mu swą przyjaźń. Znajomy się pożegnał, odjechał na dworzec, odprowadzany przez Karolka i wyżła Karo.

Po jakimś czasie zauważył brak rękawiczek! Fatalność! Chciał wracać po nie, gdyż było dość jeszcze czasu, lecz Karolek nie pozwolił, mówiąc, że to załatwi.

...Karo! „Daj mu tylko obie ręce obwąchać, on ci za 20 minut przyniesie rękawiczki" — mówił Karolek, tryumfalnie patrząc na ulubieńca — wyżła.

I rzeczywiście! Po ceremonji obwąchiwania rąk miłego gościa, pobiegł Karo do domu, jakby rozumiał o co chodzi i do 15-tu minut przyniósł... ale nie rękawiczki... tylko... wyobraź sobie... — tu się zakrztusił Wicuś ponownym atakiem śmiechu, a pani Drapalska zaczęła gorliwiej niż przed chwilą zrzucać węgiel do piwnicy.

— „Tylko... wyobraź sobie część... białej... tej, rozumiesz... od spodu garderoby, pani Karolowej! Kapitalne! Nieprawdaż? Cudowny wyżeł! Jak on to ciekawie skojarzył! Ha! ha! ha!...

Śmiał się chwilę, aż łzy ocierał.

„No i wyobraź sobie, kilka dni temu Karo zupełnie serjo wniósł o separację!

Przybity wiadomością, niesłychaną w dziejach, o jakiej najbardziej zapalonym myśliwcom nie śniło się, zapytałem jeszcze o Stacha Gebulskiego, a gdy się dowiedziałem, że ciężko leży chory, pożegnawszy przed oknem piwnicy za-

nie dadzą się utrzymać, podczas gdy linja Czatałdży stanowiłaby naturalną linję obronną.

ANGLJA PODSADZA MINĘ WOJENNĄ.

Malta. 30/9. (PAT.) Reuter. Nieustannie nadchodzą tutaj oddziały przeznaczone do Czanaku. Flota przeznaczona do obrony Czanaku została wzmocniona przez 10 torpedowców. Do Lewanty odjechał pancernik „Jerzy V", wkrótce zaś odjeżdża drugi pancernik angielski.

Londyn. 30/9. (PAT.) Reuter. „Daily Telegraph" dowiaduje się, że członkowie parlamentu angielskiego zostali wezwani, by byli gotowi do przybycia do Londynu, albowiem na wypadek rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich na bliskim Wschodzie, projektowane jest zwołanie parlamentu.

Grecja przygotowuje się do odwetu

NOWY GABINET GRECKI.

Ateny. (PAT.) 30. Nowy gabinet został ukonstytuowany. Prezydentem ministrów jest Zaimis, min. spraw zagr. Politis. Jednakże z powodu nieobecności obu ministrów, którzy bawią zagranicą, przewodnictwo gabinetu objął tymczasowo Krakizas, zaś sp.aw zagranicznych Ganelopulos. Gabinet złożył już przysięgę.

VENIZELIŚCI ODMAWIAJĄ UDZIAŁU W RZĄDZIE.

Ateny. 30/9. (PAT.) Dzienniki stojące po stronie Venizelosa donoszą, że partja Venizelosa odmówiła udziału w nowym rządzie.

GRECJA PRZYGOTOWUJE SIĘ DO OBRONY TRACJI.

Paryż. (AW.) Havas donosi z Konstantynopola, że do Tracji przybywają bez przerwy posiłkowe wojska greckie. Są one bardzo licho uzbrojone i zdemoralizowane.

PODRÓŻ VENIZELOSA.

Paryż. 30/9. (PAT.) Venizelos wyjechał do Londynu, gdzie będzie konferował z Curzonem, poczem jutro powraca do Paryża, a następnie uda się do Rzymu. Venizelos będzie się starał powrócić Grecję na teren ścisłej współpracy z sojusznikami.

Z obrad Ligi Narodów.

REGULAMIN WYBORCZY RADY LIGI NAR.

Genewa. 30. (PAT.) Na wczorajszem plenarnem zgromadzeniu Ligi Narodów postanowiono, aby sesje Ligi Narodów odbywały się jak dotychczas w pierwszej połowie września. Delegat francuski Barthelene referował o regulaminie, który ma być stosowany przy wyborach niestałych członków Rady Ligi. Wybory mają być tajne. Przy pierwszych dwu głosowaniach rozstrzyga absolutna większość głosów. Przy trzeciem głosowaniu kandydaci mają być wymienieni na jednej liście i rozstrzyga większa liczba głosów. **Czas trwania mandatu wynosi trzy lata.** Członkowie, którzy ustąpili, nie mogą być wybierani w przeciągu trzech lat. Co roku ustępuje trzecia część członków niestałych. Uznano za pożądane, ażeby przy wyborach 6-ciu członków niestałych uwzględniano nie tylko warunki geograficzne i etnograficzne, ale także religijne i kulturalne.

WYBÓR 6 NIESTAŁYCH CZŁONKÓW RADY LIGI NARODÓW.

Genewa. (PAT.) 30. Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Ligi odbył się wybór 6 niestałych członków Rady Ligi Narodów. Na 45 mających prawo wyboru, padły 43 głosy na delegata brazylijskiego, 40 głosów otrzymała Hiszpania i Urugwaj, 36 Belgja, 35 Szwecja a 27 Chiny. Państwa te otrzymały więc niestałe miejsca w Radzie Ligi Narodów. Na Persję oddano 9 głosów, na Szwajcarję 3. Rada Ligi zebrała się natychmiast.

INSPEKCJA POSELSTWA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Moskwy wróciła komisja min. spraw zagr. z p. Mahlomem, nacz. wydziału administracyjno-konsularnego na czele. Komisja ta w przeciągu trzech przeszło tygodni przeprowadzała rewizję naszego poselstwa i generalnego konsulatu w Moskwie. W związku z wynikiem tej inspekcji istnieje możliwość pewnych zmian personalnych.

GABINET BENESZA USTĘPUJE.

Praga. (PAT.) „Ceske Slovo" donosi, że zamianowanie nowego rządu dokonane będzie 5-go października br. Z wyjątkiem ministerstwa dla Słowaczyzny, **będzie to rząd czysto parlamentarny.** Socjaliści domagają się 7 socjalistycznych ministerstw.

ZERWANIE ROKOWAŃ JAPOŃSKO-ROSYJ.

Moskwa. 30/9. (PAT.) Na posiedzeniu rosyjsko-japońskiej konferencji w Czangczunie dnia 26. września, delegat japoński Matsudaira oświadczył, że żądanie delegacji rosyjskiej ustalenia daty ewakuacji Sachalinu przez wojska japońskie jest niemożliwe do przyjęcia i stanowi przeszkodę w kontynuowaniu pertraktacji. W odpowiedzi Joffe podkreślił, że delegacja rosyjska widzi się zmuszona rokowania przerwać. Delegacja rosyjska odjeżdża z Czangczunu za 2 dni.

—o—

Wiadomości telegraficzne.

Prokuratorem sądu najwyższego mianowany został b. minister sprawiedliwości, Sobolewski. (Warszawa. AW.).

Sprawa monet markowych. Warszawa. W departamencie kredytowym odbyła się konferencja w sprawie monet markowych, które rząd zamierza w najbliższym czasie puścić w obieg. Na konferencji tej przedstawiciele zakładu, w którym monety mają być bite, dali m. i. wyjaśnienia co do próbnej monety 100-markowej z podobizną Naczelnika Państwa. Celem przedstawienia min. skarbu wzorów monet, zakład dla próby dał wybić monetę 100-markową, a nie mając pod ręką innej odpowiedniej podobizny, skopiował głowę Naczelnika Państwa z medala Makowskiego. (PAT.).

Gen. Sikorski wyjechał z Anglji. Szef sztabu gen. Sikorski zwiedził obóz Aldorshot oraz wziął czynny udział w manewrach 3. pułku huzarów i był na ćwiczeniach pułku tanków. Następnie zwiedził szczegółowo centrum wyszkolenia wojskowego w Sandhurst, gdzie odbywa się szkolenie instruktorów wychowania fizycznego armii, oraz zwiedził szkołę oficerów kawalerji i piechoty oprowadzany przez dowódcę szkoły. Przed wyjazdem z Anglji gen. Sikorski wydał śniadanie, na którem obecni byli członkowie najwyższej rady wojskowej. Podczas śniadania wymieniono toasty na cześć króla angielskiego i Naczelnika Państwa. Po śniadaniu gen. Sikorski w imieniu armji polskiej złożył wieniec u stóp pomnika poległych żołnierzy. Generał Sikorski wyjechał z Londynu do Paryża. (PAT.)

300 wagonów kartofli dziennie przybywa od tygodnia do polskiej części G. Śląska z Polski. Dzięki temu pokrycia zapotrzebowania aprowizacyjnego G. Śląska na zimę w kartofle spodziewać się można w połowie listopada. Ogółem przybyć ma 15.000 wagonów kartofli. (Katowice. AW.).

— **Walne zgromadzenie Czerwonego Krzyża.** 30. bm. rano rozpoczęło się w Warszawie walne roczne zgromadzenie Czerwonego Krzyża. Towarzystwo liczy 250.000 członków. Gen. Haller zapowiedział swe ustąpienie ze stanowiska prezesa komitetu.

Jurgutis ustąpił. Donoszą z Kowna o ustąpieniu Jurgutisa ze stanowiska litewskiego ministra spraw zagr. Jurgutis mianowany został dyrektorem świeżo utworzonego Banku emisyjnego. Tymczasowe kierownictwo min. spraw zagr. objął premier Galwanauskas. (PAT.).

Brockdorff-Rantzau przybyć ma w październiku do Moskwy, gdzie obejmie funkcję ambasadora niemieckiego. (AW.).

Trudności gabinetowe w Finlandji. Helsingfors. Fińska komisja parlamentarna, której było powierzone prowadzenie rokowań ze stronnictwami w sprawie utworzenia nowego gabinetu, złożyła pełnomocnictwa wobec niemożliwości osiągnięcia zgody pomiędzy poszczególnemi stronnictwami. Spodziewają się tu, że gabinet uda się utworzyć dopiero wówczas, gdy w parlamencie uchwalona zostanie ustawa o reformie rolnej. (PAT.)

Wstrzymanie morskiej komunikacji Prus z Rzeszą. Gdańsk. Z końcem września skasowane zostały poszczególne linje okrętowe, łączące Prusy Wschodnie z resztą Rzeszy z uwzględnieniem Gdańska. Linja Świnoujście—Gdańsk—Rawa utrzymywana była dzięki subsydjom rządu niemieckiego oraz Gdańska. Obecnie skasowano ruch wskutek tego, że odnośne Towarzystwo okrętowe żąda od Niemiec bardzo znacznej dopłaty. Wskutek skasowania tej linji ruch pasażerski między Prusami a Rzeszą odbywać się będzie jedynie drogą lądową przez Polskę. (AW.).

—oo—

cnych Drapalskich, pobiegłem do Gębulskich, zaniepokojony szczerze, co też to może brakować Stasiowi. Dzwonię do domu... Cisza! Dzwonię drugi raz, drzwi się ostrożnie otwierają, a w progu zjawia się pani domu z miną karawaniarsko-żałobną.

„Co Staszkowi? Pytam nerwowo... Gdzie on? Usta pani Stasiowej dziwnie zadrgały...

„Oho! myślę sobie — źle widać... Kobiecinka tuż — tuż chce wybuchnąć spazmami.

Nagle, jakby na potwierdzenie moich domysłów, pani domu momentalnie wybuchnęła... głośnym, spazmatycznym śmiechem.

Zgłupiałem! „Co to znaczy. — Pani! pytam śmiejącą się gosposię; — a ona biorąc mnie za rękę i zanosząc się od śmiechu, prowadzi do pokoju, gdzie niezwykły uderzył mnie widok.

Na łóżku, oparty o 4 poduszki, okryty kocami, z potężnym kompresem na głowie, leżał Stasio.

— „Serwus!" — huknął na przywitanie.

— Co ty wyprawiasz Staszek? Co to ma znaczyć?

Zaraz Ci wytłumaczę! Siadaj!

Usiadłem, a Staszek upewniwszy się przedtem, czy dobrze drzwi przymykane, tak mówił: Podałem o zaliczkę, motywując że dzieci chore, żona bez płaszcza, ja bez spodni i bielizny — odmówiono mi, oświadczając, że to nie powód, że Diogenes nie miał ani butów, ani spodni, ani z drożyzny nic sobie nie robił — i żył! Zakpili chyba!

Zapytałem więc — kiedy można dostać zaliczkę? Odpowiedziano mi, że jak umrze ktoś w rodzinie — ja np. — a już co najmniej zachoruje ciężko. Ach! Tak! Dobrze! Machnąłem się do łóżka, wezwałem lekarza, który orzekł, że mam poważne zaburzenia żołądka (nie jadłem umyślnie dwa dni!), że serce uderza nieregularnie (zażyłem cztery proszki te, które zażywałem w 1915 r., gdym był na Węgrzech w etapie), że nerki osłabione, wątroba, śledziona, itd. itd., wogóle wszystkie „podróbki" — napisał mi sążniste świadectwo, ja zaś wniosłem podanie o zaliczkę i powiedziałem sobie: „Psiakrew! Jak już tak blizki jestem willi na Łyczakowie lub na Janowskiem, niech sobie choć odpocznę! Zapowiedzieli, że mi poszlą „fizyka" — właśnie go czekamy, dlatego mój kochany, jak tu wpadniesz kiedy, a wpadnij, bo ja najmniej ze dwa tygodnie jeszcze poleżę — to pukaj trzy razy powoli, raz po razie — ale nie dzwoń. To będzie znak, że swój idzie! Nagadawszy się dowoli, pożegnałem pp. Staszków Gębulskich, zastanawiając się nad tem, kto tu postępuje nieetycznie: on, udając chorego, aby otrzymać świadectwo i zaliczkę na obuwie dla siebie, dzieci i żony, czy władze, które go do tego zmuszają.

Leon Żypowski.

Na horyzoncie wyborczym.

KANDYDATURY POSELSKIE w KRAKOWIE.

Kraków. (AW.) Wiadomość podana przez pisma krakowskie, że na czele listy bloku narodowego w Krakowie staje poseł Korfanty okazała się prawdziwą. Inż. Mianowski i prof. Konopczyński stają jako drugi i trzeci na tej samej liście. Na liście D. U. P. w Krakowie znajdują się prezydent miasta Federowicz, A. Konopka, zaś z okręgu krakowskiego b. prezydent ministrów J. K. Steczkowski i marszałek powiatu krakowskiego p. H. Skrzyński. Lista ta nie jest narazie jeszcze ustalona. Ze strony P. S. L. staje w okręgu krakowskim p. Władysław Tetmajer, ze strony P. P. S. posłowie Daszyński i Żuławski.

KANDYDATURY UKR. PARTJI WŁOŚCIAŃSKO-RADYKALNEJ.

Wedle „Kurjera Porannego", w okręgu 34., obejmującym Huculszczyznę i Pokucie, kandydują dr. Trylowski, Szekiryk, Donykiw, b. minister w rządzie Petruszewicza, Ławruk, Dutczak, prof. Twerdochlib, wszyscy oni są członkami nowo powstałej partji włościańskiej, operującej głównie na Pokuciu i Huculszczyźnie.

KOMUNIŚCI WYSTĄPIĄ BEZ PRZYŁBICY.

Związek proletarjatu miast i wsi, którego nazwę główna komisja wyborcza odrzuciła, zgłosił nową nazwę, a mianowicie „Komunistyczny związek proletarjatu miast i wsi".

ZAKAZ PODAWANIA ALKOHOLU W OKRESIE WYBORÓW.

Min. spraw wewn. przesłał do wszystkich wojewodów okólnik treści następujcej: W związku z koniecznością jak najbardziej wydatnego zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku podczas zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu zarządzam w porozumieniu z ministrami skarbu i zdrowia publicznego: Panowie wojewodowie w myśl paragr 9. rozporządzenia z 2. czerwca br. i na podstawie art. 7. pkt. ustawy z dnia 23. kwietnia br. **wydadzą zakaz sprzedaży, podawania i spożycia napojów alkoholowych** przez cały czas **od 1. do 5.** listopada br. włącznie i od **10. do 12.** listopada br. włącznie.

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 2. PAŹDZIERNIKA?

W r. 1538 urodził się Karol Boromeusz, kardynał i pisarz kościelny. — W r. 1892 umarł Józef Ernest Renan. — W r. 1904 Kuropatkin zapowiada rozpoczęcie ofenzywy. — W r. 1912 umiera Pawel Esterhazy, patrjota węgierski. — W r. 1912 skradziono z kościoła w Piacensie słynny obraz Madonny.

I. TAJFUNI (S. KURULISZWILI).

JESIEŃ.

—o—

W dalekie kraje lecą żórawie
Nadchodzi chwila rozstan a.

Deszcze i łzy błękitnieją po trawie,
Iwa jesienna się słania.

Burza się płucze, wre szalejąca,
Tłucze do okien i drzwi...

— A dusza moja tęskni do słońca...

— — — — — — — —

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 17 po Św., NMP. Róż.; **gr. kat.** N. 17 po Sosz. Jutro rz. kat. Ottona; gr. kat. **Trofyma m.** — **Wschód słońca 5·25, zachód 5·04.**

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

Niedziela o 3·30 popoł. »Wielki balet« — wieczór „Wesele Fońsia".

Poniedziałek „Żydówka".

Repertuar Teatru Nowości.

Niedziela »Skowronek«.

Poniedziałek „Sybilla".

Mały teatr miejski:

Niedziela „Ósma żona Sinobrodego".

Poniedziałek „Powrót", komedja w 3 aktach Flersa i Croisseta (premjera).

Koncert **Mitji Nikischa** z powodu zachorowania odłożony na czas późniejszy. ·2401

We Lwowie.

— **Prenumerata miesięczna „Kurjera Lwowskiego"** wynosi od 1. października br. we Lwowie bez dostawy 1700 mk., z dostawą do domu 1900 mk., z przesyłką pocztową w całej Polsce 1900 mk., zagranicą 2500 mk. Cena pojedyńczego numeru „Kurj. Lw." 80 mk.

— **Jubileusz dr. Alberta Zippera.** 30. zm. grono nauczycielskie z młodzieżą gimn. im. K. Szajnochy obchodziło 40-tą rocznicę wstąpienia do zawodu naucz. radcy dr. Zippera, od lat 30-tu profesora tegoż (b. niem.) gimnazjum. Jubilat jest dobrze znanym w kulturalnych sferach miasta naszego, kraju i szerokiej zagranicy głębokim a wytwornym miłośnikiem i badaczem literatury, szczególnie niemieckiej. On to zapoznał Niemcy w szeregu dobrych przekładów z arcydziełami naszego piśmiennictwa. Lecz ani literatura, ani badania naukowe, które otworzyłyby Jubilatowi progi wyższych uczelni nie stały się ukochaniem tego człowieka wiecznie młodego i niezgaszonego nigdy entuzjasty. Dr. Zipper spędził 40 lat na niewdzięcznej niwie uczenia gimnazjalnego. Tak umiłował kształcenie charakteru, serca, umysłu młodych szczepek społeczeństwa. Do życzeń serdecznych a gorących, któremi wprost obrzuciła ukochanego sternika młodzież, do gratulacji towarzyszy pracy zawodowej przyłączamy się i my. Jubilat bowiem długie lata poświęcał swe cenne pióro publicystyce, nie ociągając się nigdy tam, gdzie dla dobra ogółu trudzić się można było. Ad multos annos!

— **Okręgowa komisja wyborcza nr. 50. miasta Lwowa** uwiadamia wszystkich przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, że termin wyłożenia spisu wyborców i postępowania reklamacyjnego przedłużony jest o siedem dni. Wobec tego wszystkie spisy wyborców mają być wyłożone do 5. października br. Uprasza się pp. przewodniczących o wydanie odpowiednich zarządzeń.

— **Z żałobnej karty.** Znowu naukę polską tknął cios dotkliwy. 30. bm. zgasł nagle ś. p. **Jan Bołoz-Antoniewicz,** zwycz. profesor sztuki wszechnicy Kazimierzowej we Lwowie, przeżywszy 67 lat. Zmarły rozpoczął chlubną swoją karjerę naukową rozprawą doktorską o „Dymitrze Samozwańcu" Schillera. Poświęciwszy się badaniom nad dziejami sztuki, dał szereg wytrawnych prac z dziejów plastycznych Odrodzenia, zwłaszcza o Leonardzie da Vinci. Jednem z jego najpopularniejszych dzieł jest monografja o Grottgerze. Zmarły zasilał prasę swemi pracami. On pierwszy ocenił doniosłość nowych świtów sztuki. — Non omnis mortuus est!

— **Linja telefoniczna Lwów—Warszawa** od godz. 20 jest zepsuta.

— **Pod adresem Kuratorjum okręgu lwowskiego.** Z kół nauczycielskich piszą nam: Urzędnicy wszystkich dykasterji pobrali już uchwalone przez rząd zaliczki na płace (urzędnicy kuratorjum także). W sprawie zaliczek dla nauczycieli niema dotąd nawet rozporządzenia wykonawczego, a każdy dzień zwłoki wobec szalejącej z godziny na godzinę drożyzny powoduje w naszych budżetach domowych straty idące w olbrzymie sumy. Apelujemy więc do p. kuratora, ażeby sprawę tę natychmiast załatwił. Stowarzyszenia nauczycielskie prosimy o przypilnowanie tej, niecierpiącej ani dnia zwłoki sprawy. **Czy my zawsze mamy być ostatni?**

— **Dajcie pomieszczenie akademikom!** Z otwarciem nowego roku szkolnego tłumnie napływa do Lwowa młodzież technicka. Pierwszym jej krokiem jest zapewnić sobie mieszkanie. Jakiegoż przykrego zawodu doznaje na wstępie! Za pokój żąda się od niej 25—50.000 mk. miesięcznie, a przecież takiej ceny nie jest w stanie zapłacić nawet zamożny student, cóż dopiero mówić o tej rzeszy skrajnej biedoty, dla której jedynem pożywieniem jest nieraz suchy chleb. Rektorat Politechniki zwrócił się do różnych czynników, aby podały rękę młodzieży technickiej. Z pomocą pospieszyły tylko dyrekcja kolei i wojskowość. Dom technicki przepełniony, znalazło w nim schronienie 90. Liczba bezdomnych przekracza 300 i ci szukają noclegów po stacjach kolejowych i tym podobnych schroniskach. Rozwiązanie tej sprawy przykrej, wywołującej rumieniec wstydu na twarzy naszego społeczeństwa musi pójść w kierunku apelu do obywateli Lwowa. Kto może niech przygarnie bezpłatnie studenta na mieszkanie. Komu położenie materjalne nie pozwala na taką wzniosłą ofiarę, niech odstąpi pokój studentowi po godziwej cenie. Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje rektorat codziennie w dnie powszednie od 8 rano do 2 po południu.

— **W sprawie sabotażu ukr.** Organizacja małopolskiej straży obywatelskiej nadesłała nam komunikat wzywający ludność miast i wsi do organizowania się przeciw sabotażowi ukraińskiemu: „Od szeregu tygodni wschodnia Małopolska jest widownią aktów zbrodniczego sabotażu. Ulega zniszczeniu mienie państwowe i prywatne. Mnożą się terorystyczne morderstwa i rabunki. Dopuszcza się ich nieliczna banda łotrów utrzymywana na żołdzie naszych wrogów. Zbrodniarze dotąd działają bezkarnie! Aby ich unicestwić — całe społeczeństwo musi współdziałać z władzami, musi przedewszystkiem być ostrożnem. Każde podejrzane spostrzeżenie winno być natychmiast podane organom władzy. Tylko zbiorowy wysiłek i zbiorowa czujność położą kres zbrodniom.",

— **Podwyższenie opłat w obrocie czekowym PKO.** Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności podaje do wiadomości, iż od dnia 15. października br opłata manipulacyjna zostaje podwyższona do 10 marek od każdej wpisanej lub odpisanej na koncie pozycji. Prowizja od przekazów czekowych wynosić będzie 4 marki od tysiąca sumy przekazywanej (dotychczas 2 marki od tysiąca). Nadal bezpłatnie dokonywać można we wszystkich urzędach pocztowych wpłat na konta czekowe. Wypłaty kasowe i przelewy również bezpłatnie. 1299

— **Wypadek kolejowy.** Odnośnie do notatki umieszczonej w numerze wczorajszym o przejechaniu głuchoniemej Katarzyny Durak, koło Szczerca, dowiadujemy się, że kobieta ta szła obok toru naprost automobilu, jadącego torem w chyżości przepisanej i mimo gwałtownych znaków ostrzegawczych nie tylko nie zeszła z toru, ale chciała przejść przez tor na drugą stronę. W tej chwili dostała się pod przednie koło automobilu. O zatrzymaniu automobilu nie było mowy. Autem kierował szofer kolejowy Władysław Fanion, który wobec powyższego stanu rzeczy, stwierdzonego przez świadków, nie może ponosić winy. Stwierdzono również urzędownie, że śp. Durak była głuchoniemą. Notatka wczorajsza, zakomunikowana nam telefonicznie, rzekomo z dyrekcji kolejowej, nie pochodzi od dyrekcji. Nieprawdziwą jest więc informacja, że prezes Barwicz, przejechał ową kobietę, prawdą jest tylko to, że jechał tym autem.

— **Zamach samobójczy.** Są jednak umysły lotne, zrywające nawet z powszedniością procedury samobójczej. W oszałamiającej atmosferze rozpylonych perfum francuskich położyła się na łóżku w hotelu europejskim młoda pokojóweczka M. B., napiła się jodyny i powiedziała sobie: koniec, tak głośno jednak, iż krzykiem zwabiła służbę hotelową, która o wypadku zawiadomiła Pog. ratunk. Po wielu zabiegach obronnych (poetyczna kąsała), lekarz przepłukał żołądek i pozostawił ją w opiece domowej.

— **Jaskiniowiec** nie z pierwszych formacji geologicznych, lecz z piwnicy Instytutu technologicznego przy ul. Bourlarda, aresztowany został za kradzież pięciu łóżysk z magazynu, popełnioną podczas czterotygodniowego pobytu w piwnicach Instytutu. Aresztowany tłumaczył się,

że taki rodzaj mieszkania musiał obrać z powodu braku pieniędzy i prawdziwych mieszkań. Nazywa się Alojzy Loch.

Z całej Polski.

Miljonówka. „W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wylosowany został nr. 0,849.137.

— **Najmniejsze miasta w Polsce.** Podług wyniku spisu ludności z r 1921, istnieją w Polsce osady, korzystające z praw miast, które posiadają po kilkaset mieszkańców, a nazywają się miastami. Najmniejszem miastem w Polsce są Druskienniki (pow. Grodno), które liczą 490 mieszk. W Galicji najmniejszem miastem jest Szczerzec (pow. lwowski), liczący 930 mieszk., a w Wielkopolsce Kopanica (pow. wolsztyński), mająca 543 mieszkańców.

— **Rozbijacz przedziałów I klasy.** Za niezliczoną ilość kradzieży waliz podróżnych w pociągach, kursujących na linji Łańcut—Rzeszów—Dębica, aresztowano „utalentowanego specjalistę", Józefa Chytrego z Rzeszowa. Operacjom podlegały tylko walizy podróżujących I klasą. Wartość skradzionych rzeczy wynosi kilkanaście miljonów marek.

— **Dr. Serkowski skazany na 6 miesięcy aresztu.** Z Warszawy donoszą: W sprawie lekarza dr. Serkowskiego, bakterjologa, oskarżonego o dostarczenie fałszywej surowicy, zapadł d. 29. września wyrok sądu tutejszego. Dr. Serkowski skazany został na 6 miesięcy aresztu, z czego darowano na podstawie amnestji 3 miesiące.

— **Artyści przeciw kabaretom.** W Warszawie i w kilku innych większych miastach polskich mają powstać kabarety, w których produkcje odbywać się będą wobec publiczności jedzącej i pijącej przy stolikach. Sprawę tę rozważał na specjalnem posiedzeniu zarząd główny Związku artystów scen polskich. Po wyczerpującej dyskusji zebranie doszło do przekonania, że ze względu na moralne zdrowie ogółu, oraz na pomyślny rozwój kultury artystycznej w Polsce, zakładanie takich restauracji-kabaretów jest u nas rzeczą w wysokim stopniu niepożądaną. Nie chodzi tu bynajmniej o istniejące w normalnych warunkach teatralnych kabarety literacko-artystyczne, które spełniają w sposób dodatni swą rolę, łącząc rozrywkę ze zdrowym żartem i ciętą satyrą. Bezpośrednie jednak zetknięcie się produkcji artystycznej z restauracją, winiarnią lub piwiarnią musi wywołać obniżenie się naszego smaku i kultury.

Z tych względów uważając, że naśladownictwo obcych wzorów w tym wypadku nie jest wskazane, naczelne organa aktorstwa polskiego podają do wiadomości, iż członkowie Związku w teatrach przy stolikach występować nie będą pod rygorem organizacyjnym.

Do tej bardzo słusznej uchwały dodamy, że oddawna artyści teatrzyków lit.-art., które u nas we Lwowie cieszą się zasłużoną popularnością, bez uchwały bojkotowali takie instytucje „szynkowno-artystyczne" i lwowskie gniazdo nieraz apelowało do publiczności i władz, aby uważało na ludzi, podszywających się pod miano „aktora".

Ze świata.

— (Ik.). **Brak mieszkań w Niemczech a u nas.** W referacie wygłoszonym na posiedzeniu towarzystwa opieki nad zdrowiem publicznem w Frankfurcie nad Menem, dr Morgenroth wykazał, że ludność w Niemczech od czasu wybuchu wojny powiększyła się o 19 głów na 1 km. Skutkiem zastoju budowlanego w Berlinie, np. mieszka 1139 rodzin w piwnicy, a 22.800 rodzin posiada mniejsze pomieszkania, aniżeli cele więzienne. — U nas stan jest jeszcze gorszy, gdyż mieszkania po miastach dzięki zdemoralizowanej administracji magistrackiej, nie są zupełnie skontrolowane. Dzięki temu jedni mają od 5—15 pokoji, a drudzy duszą się po kilkanaście osób w jednej izbie. W Niemczech przynajmniej wszyst-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 30. września.

KŁOPOTY WALUTOWE CZECH.

(Od naszego korespondenta.)

Praga, we wrześniu.

Gwałtowny spadek waluty wywołuje wszędzie nie dające się przewidzieć trudności natury finansowej. Już to, że w państwie o walucie, zdradzającej skłonności ku spadkowi, nigdy nie można ustalić budżetu, chociażby na czas najbliższy, stwarza atmosferę nie sprzyjającą rozwojowi gospodarki państwowej. Wyroby fabryczne drożeją z dnia na dzień niemal, produkty pierwszej potrzeby również, stajemy się świadkami istnego wyścigu cen. Podwyżki płac i zarobków nigdy nie mogą nadążyć za tym ogólnym wzrostem kosztów utrzymania, ogólny poziom życia znacznie się obniża, dobrobyt zanika, państwo przeżywa kryzys ekonomiczny. W podobnej sytuacji od dłuższego czasu znajduje się Polska. To też do niezişzczonych dotychczas marzeń należy podniesienie kursu marki polskiej na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Czechosłowacja znajduje się we wręcz przeciwnych warunkach. Tu przez rok cały byliśmy świadkami gwałtownego wzrostu wartości korony czeskiej w porównaniu z walutami państw obcych. W przeciągu roku niespełna korona podskoczyła w stosunku do franka szwajcarskiego trzykrotnie. Jest to bezwarunkowo zjawisko niebywałe dotychczas w historji finansów powojennych państw europejskich. Przeżywamy zatem tu ten okres wzrastania wartości znaków pieniężnych, do którego tak wiele osób nadaremnie wzdycha w Polsce. Lecz myliłby się ten, ktoby myślał, że ze wzrostem korony czeskiej dobrobyt w państwie czeskosłowackiem wzrósł w tym samym stosunku. Przeciwnie. Znacznie się obniżył i właśnie dziś, jak nigdy dotąd, Czechosłowacja przeżywa ogólny kryzys ekonomiczny. Na ten też temat toczy się obecnie dyskusja w prasie.

Jakie były skutki tego tak szybkiego wzrostu korony czeskiej? Przedewszystkiem te, że towary czeskie stały się bodaj najdroższymi w Europie. Nic więc dziwnego, że Czechosłowacja powoli utraciła wszystkie dawne rynki zbytu. Odziedziczywszy w spadku po monarchji Austrowęgierskiej 80 proc. jej przemysłu, Czechosłowacja, rzecz jasna, była skazana przeważnie na eksport do terytorjów, które dawniej wchodziły w skład cesarstwa naddunajskiego, wszystkie zaś państwa sukcesyjne posiadają nader niską walutę. Utraciwszy dotychczasowe rynki zbytu, Czechosłowacja zaczęła zwracać oczy na wschód. Stosunki jednak, panujące obecnie jeszcze w państwach sowieckich, nie wróżą nic dobrego. To też tymczasem handel z sowietami jest minimalny. Dodać do tego należy katastrofalny spadek waluty niemieckiej, co sytuację znacznie pogorszyło, gdyż właśnie z Niemcami Czechosłowacja była w bardzo żywych stosunkach handlowych.

Fabrykanci, nie mogąc pozbyć się wyprodukowanych wyrobów, zaczęli ograniczać produkcję i zwalniać nadmiar robotników. Bezrobocie poczęło się szerzyć. Codziennie donoszono o nowych zakładach przemysłowych z najrozmaitszych dziedzin przemysłu, zamykających swoje podwoje. Sytuacja zaczęła być krytyczną. Z jednej strony bezrobocie, z drugiej zaś bezsilność rządu wytworzyły sytuację, wobec której trzeba było coś przedsięwziąć. Opinja się podzieliła: jedni twierdzili, że należy sztucznie obniżyć kurs korony, aby w ten sposób utworzyć dla przemysłu drogi do eksportu. Inni, mając przed oczami odstraszający przykład Austrji, stanowczo zwalczali myśl o obniżaniu korony. Zwolennicy niskiego kursu waluty wskazywali na to, że tylko w ten sposób można zażegnać katastrofalne skutki bezrobocia i przeszkodzić rozpanoszeniu się nędzy w kraju. Zapominali jednak o tem, że właśnie niska waluta najbardziej sprzyja drożyźnie i utrudnia powrót do normalnych stosunków. Pozatem państwo tak przemysłowe, jak Czechosłowacja, mając niską walutę, nie byłoby w stanie kupować zagranicą niezbędnych surowców.

Zwolennicy wysokiej waluty wskazywali na to, że przy wysokim jej kursie można zagranicą taniej nabywać środki żywnościowe i w ten sposób zwalczać drożyznę w kraju. Jednakże i ta teorja ma swoje cienie, jak zresztą samo życie wykazało. To też zgodzono się wreszcie na to, że nie wysokość waluty decyduje o dobrobycie w kraju i o powrocie do normaln. stosunków, ale jej stabilizacja. Dopóki możliwe będą tak znaczne skoki, jak to widzimy dziś, dopóki przemysłowiec nie będzie pewien, że korona za tydzień będzie warta tyle, co i dziś, dopóty nie może być mowy o uregulowaniu tych spraw.

Pierwszym rezultatem tego przekonania było dążenie do przystosowania wewnętrznej siły kupna korony do jej międzynarodowej wartości. A zatem z całej dyskusji wyłoniła się myśl zdrowa: o ile korona jest więcej warta, o tyle więcej powinno się za nią dostać. Należy zatem dążyć do obniżenia cen wewnątrz kraju i wszelkimi środkami nie dopuścić do tego, aby Czechosłowacja nadal była najdroższem państwem w Europie. Zauważyć bowiem trzeba, że zwyżka korony czeskiej wcale nie wpłynęła na obniżenie cen wewnątrz kraju. To też widzimy, że Czesi, z trudnością wiążący koniec z końcem w Pradze, po wyjeździe do Niemiec lub Polski, żyją tak, jak na to nawet zamożna ludność miejscowa pozwolić sobie nie może.

Przez dłuższy czas domagano się, aby rząd ujął akcję w swoje ręce. Po długi czas trwających naradach, została wydana wreszcie odezwa rządu, w której tenże zwraca się do rozmaitych warstw społeczeństwa z radami i wskazówkami, co należy robić. A więc wzywa wszystkich producentów do udoskonalenia metod produkcji, banki do obniżenia stopy procentowej od pożyczek na cele przemysłu i handlu, ludność do wyszukiwania tanich źródeł zakupu i t. d.

Walka z drożyzną zatem się rozpoczęła. Sam rząd ogłosił cały program ekonomiczny na czas najbliższy. Ma więc powiększyć kwotę, przeznaczoną na zapomogi dla bezrobotnych, ma kontrolować przyczyny zamykania warsztatów pracy i zwalniania robotników, ma sam rozpocząć szereg prac publicznych i wybudować elektrownie, mosty, drogi, gmachy rządowe i t. d., aby w ten sposób pomódz dźwignąć się przemysłowi.

Tymczasem ceny faktycznie zaczęły spadać. Naogół nieznacznie, ale w niektórych gałęziach przemysłu nawet o 50 proc. To też wszystkie pisma mają teraz codzienną rubrykę pt. „Fala taniości". O ile tak pójdzie dalej, możemy mieć nadzieję, że za jakiś czas stosunki faktycznie się poprawią. Był to zresztą czas najwyższy, gdyż kryzys przemysłowy doszedł już do punktu kulminacyjnego, zagrażając poważnie całemu życiu ekonomicznemu Czechosłowacji.

Władysław Mergel.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 225	Lwów — dnia 28 września 1922		Warszawa dnia 30 wrześn.	Zurych dnia 30 IX.	Berlin dnia 28 IX.	Wiedeń dnia 27 IX.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.06¼	20.[illegible]0	915
1 funt ang.	36750—37750	37000—38000	38805—39200	28 46	7800,00	32900
100 frs franc.	62000—66000	62000—66900	67100—67900	40 65	13325,00	[illegible]65400
100 fr. szwaj.	150000—160000	152500—163500	166700—168300	53.19	32900,30	1[illegible]9350
100 frc. belg.	56500—61500	57000—62000	63700—64000	38 45	12550.00	535100
100 K czesk.	24500—26500	24500—26500	27500—28000	16 60	703,00	229700
100 K węg.	275—325	300—350	——	—21	36,54	3045
100 K austr.	9—12	11—13	1200—1300	—.0¾	[illegible]07	100—
100 M niem.	525—575	515—565	520—540	0.33	100.—	[illegible]85
1 Dolar am.	8400—8600	8375—8575	8781—8950	537 00	1775 00	74700
100 Lir wł.	32000—35000	33000—36000	37500—37500	22 75	7500.00	31762
100 Lei rum.	4700—5100	5000—5500	——	3,15	228.26	45400
100 guld hol.	290000—300000	310000—320000	——	208 00	59000,00	2895000
100 K norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	——	90 50	1921.00	125[illegible]
100 K duńs.	83000—85000	P 80000—85000	——	111.50	7818,00	1648000
100 K szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	——	141.50	9387.50	1975500

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

kie większe mieszkania zostały rozdzielone i dzięki rozumnej gospodarce, korrupcja mieszkaniowa została zmniejszoną do minimum. U nas poprawy stosunków należy się spodziewać dopiero po nowych wyborach do rad gminnych, które w stęchłą atmosferę magistratów wniosą trochę świeżego powietrza... i uczciwości.

Wykaz

wydatków Sekcji wschodniej Zarządu Głównego TSL. we Lwowie

za czas od 1. stycznia 1921 do 20. września 1922.

Ryczałty szkolne	2,272.600.— mk.
Grunty, budowa i odbudowa	35,323.121.— mk.
Bursy	3,705.000.— mk.
Ochronki	479.700.— mk.
Domy Ludowe	2,482.928.— mk.
Biblioteki i czasopisma	1,974.767.52 mk.
Przeźrocza i latarnie	520.980.— mk.
Kaplice	500.000.— mk.
Pogotowie Wycieczkowe	159.000.— mk.
Szkoły zawodowe	29.351.40 mk.
Przybory szkolne dla repatrjan.	20.000.— mk.

Do walki z analfabetyzmem, do oświaty!

„Komitet Kursów dla Dorosłych we Lwowie" (Zjednoczenie stowarzyszeń zawodowych i oświatowych) podjął na terenie miasta i najbliższej okolicy drugi rok pracy. W pierwszych dniach października rozpoczyna się nauka na Kursach dla dorosłych. Odbywać się będzie w publicznych szkołach w godzinach wieczornych bezpłatnie.

Dorośli, którzy nie mogli uczyć się w szkołach, nauczą się na „Początkowych Kursach dla Dorosłych" czytać, pisać i rachować.

Dorośli, którzy umieją już czytać i pisać, uczyć się będą na „Uzupełniających Kursach dla dorosłych" języka polskiego, rachunków zawodowych, wiadomości o Polsce i państwach sąsiednich, wiadomości z przyrody i t. p.

Każdy, kto pragnie uczyć się i oświecać, będzie przyjęty do jednego z oddziałów Kursów dla dorosłych, zależnie od posiadanych wiadomości.

Dorośli! zapisujcie się licznie na Kursy dla dorosłych. Bezpłatnie, w dogodnych dla Was godzinach wieczornych, w ciągu kilku miesięcy zimowych, nauczycie się czytać, pisać i rachować, lub uzupełnicie swoje wiadomości.

Stowarzyszenia oświatowe i zawodowe, instytucje, zakłady i szkoły, ludzie rozumni i dobrej woli niech objaśnią i zachęcą nie umiejących czytać i pisać, do wpisania się na Kursy dla Dorosłych.

Wpisy odbywają się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w biurze Kursów dla Dorosłych, ul. św. Ducha 3., II. p., od 12—2 i od 5—6, gdzie udziela się także bliższych informacji.

Ponadto wpisy przyjmują: szkoła kolejowa, szkoła męsk. św. Marcina — ul. Kingi, szkoła męsk. Sobieskiego — ul. Zamarstynowska, szkoła żeńs. Czackiego — ul. Kotlarska, Koło Pań T. S. L., Koło T. S. L. im. J. Żą, Liga Katolicka parafialna przy kościele OO. Bernardynów.

LISTY Z KRAJU.

HUMORYSTYCZNY WIEC ENDECKI NA KRESACH.

Dubno, we wrześniu.

18. września odbył się w Dubnie wiec przedwyborczy, zwołany przez zarząd dubieńskiego koła „Zjednoczenie Wołyńskie". „Zjednoczenie Wołyńskie" jest to poprostu wyrostek robaczkowy endecji. Obecnych było kilkunastu osadników wojskowych, zwerbowanych przez endeckich naganiaczy, (którym się podobno płaci po 3000 i więcej marek od każdej zwerbowanej duszyczki), pozatem trochę dewotek i paru księży. Po zagajeniu wiecu zabrał głos Berezowski, który dał do zrozumienia zgromadzonym, że są strasznie słabo rozwinięci umysłowo i dlatego nie może ich zaznajomić z głębszymi tajnikami polityki. I aczkolwiek wątpić należy w fachowość p. prelegenta, to jednak w jednym trzeba się z nim zgodzić, że Szanowni wiecownicy byli jednak naprawdę słabo rozwinięci, skoro bezkrytycznie przyjmowali wszystko, co p. prelegent wygłaszał. A więc wszyscy poza endecją, to zdrajcy własnego kraju, to ludzie zaprzedani żydom i Niemcom i tylko jedna, jedyna w całej Polsce endecja jest zbiornikiem cnót obywatelskich i skondensowanego rozumu. Wpadłszy w zapał krasomówczy, p. prelegent wykrzykiwał: „Widzicie, do czego doprowadziły polskie rządy lewicowe, macie dowód, dziś za dolara płacą 9500, toż to ruina. I oto dowiedzieliśmy się nareszcie i w Dubnie, że p. Paderewski, Skulski, Grabski, Ponikowski jak również ministrowie skarbu Karpiński, Grabski, Michalski, to lewicowcy, a nie endecy.

Panie prelegencie, należało jeszcze zawołać: „To endecja nie chciała przyłączenia Wilna, boć wszystkim wiadomo, że w Warszawie akt przyłączenia podpisali właśnie tylko posłowie z lewicy Sejmu wileńskiego, podczas gdy prawica tegoż Sejmu, podbechtywana przez naszych endeckich warchołów, odmówiła podpisania aktu. A co do nędzy urzędniczej, nad którą rozwodził się p. B., to p. prelegentom chyba dobrze jest wiadomem, kto jest winien tej nędzy i nie znajdą takiego, któryby uwierzył, że to endecja żądała poprawy bytu urzędników i brała ich w obronę. Kończąc niniejszy artykulik, muszę wyrazić żal, że p. prelegenci nie poinformowali zgromadzonych np. o historji z linją Curzona, o umowie w Spaa, o sprawie Gdańska i Śląska Cieszyńskiego, albo o tem, co się działo w Poznaniu, gdy bolszewicy byli pod Warszawą...

M.

Z OPERY.

Verdiego „Trubadur".

Dotychczasowe dziwne stanowisko komisji teatralnej względnie Rady miejskiej, która nie jest w stanie zrozumieć, iż takie instytucje jak teatr na całym świecie kulturalnym muszą być i są też odpowiednio subwencjonowane, hamuje rozwinięcie planu artystycznego w bieżącym sezonie operowym i z powodu takich wyjątkowych warunków zmusza kierownictwo teatru do ograniczenia repertuaru do starych, ogranych oper, chociaż obecny zespół artystyczny zezwala na podjęcie większych żądań.

Taki układ repertuaru nie wpływa dodatnio na zainteresowanie się teatrem ze strony publiczności, która przecież od czasu do czasu pragnie wydostać się z zaczarowanego koła katarynkowych oper, aby usłyszeć coś nowszego. Publiczność jest w tem szczęśliwem położeniu, iż nie musi na takie osłuchane przedstawienia uczęszczać. Inaczej zaś sprawozdawca teatralny, którego obowiązek do tego zmusza.

Tym razem wzywał nas na wczorajsze przedstawienie „Trubadura" obowiązek napisania sprawozdania z występu p. **Zenona Dolnickiego**, nowo zaangażowanego barytonisty opery lwowskiej. Jest to dźwięczny, dobrze ustawiony głos, który w kantylenie uwydatnia się najlepiej; arja w czwartej odsłonie, w ostatnich czasach u nas często skreślona, w interpretacji p. Dolnickiego ogólnie się podobała.

Reszta wykonawców z pp. Green, Platówną, Mannem i Jelińskim była głosowo dobrze dysponowana i zasłużyła na uznanie.

Grd.

ZAPISKI.

„Przegląd Współczesny", miesięcznik, wyszedł 15. bm. Treść: Witold Kamieniecki: Polityka bałtycka. Ludwik H. Morstin: Patronka nowej Francji. Feliks Młynarski: W sprawie reformy walutowej. Wład. Konopczyński: Wycieczka w głąb duszy polskiej. Jan Dąbrowski: Polska a przyszła wojna. Janusz Herlaine: O charakterze sztuki hiszpańskiej.

„Przegląd Miesięczny": Życie umysłowe za granicą: Francja, Czechy. — Nauka: Studja słowiańskie na Zachodzie. Z zagadnień polityki zagranicznej: Problem wschodni a nasz sojusz z Rumunją.

Dominantą tego na wysokim poziomie stojącego miesięcznika jest zagadnienie przyszłej wojny państw sąsiednich z Polską, do tego bowiem sprowadza się syntetyczne ujęcie artykułów p. Kamienieckiego o polityce bałtyckiej, J. Dąbrowskiego o wojnie i wreszcie postawione pod kątem podróży Naczelnika Państwa do Rumunji, omówienie tego właśnie sojuszu przez red. „Przeglądu Współcz." St. Wędkiewicza. Ideą wszystkim wspólną jest stworzenie barjery sojuszów na wschodzie i południu (Węgry), mającej stępić ostrze ewent. ataku rosyjskiego. W sprawie polityki bałtyckiej względnie związku państw bałtyckich z Polską wiele pozostaje jeszcze do zrobienia. Sojusz widziany z wysokości faktów dokonanych, tj. ratyfikowanie układu przez Sejm polski, Łotwę i Estonię, odrzucenie go przez dumnych ze swego „forts esprits" na Bałtyku Finlandczyków i wreszcie wrogiego doń stosunku Litwy Kowieńskiej, tworzy obraz, którego konturów nie zmienią lata najbliższe w sposób zdecydowany. Zadaniem polskiej polityki zagran. będzie pogłębienie przyjaźni z Łotwą i Estonją przez współpracę ekonomiczną, sprowadzenie zmiany orjentacji Sejmu finlandzkiego i stworzenie jakiegoś „modus vivendi" z Litwą Kowieńską. — Drugim końcem barjery oddzielającej nas od impetu armji rosyjskiej są przyjazne i ostatnio potwierdzone stosunki z Rumunją. Idea ciągłości barjery od Bałtyku do morza Czarnego przez wstawienie w nią Białorusinów i Ukrainy jest b. trudną do realizowania. Pozatem straciła na aktualności.

Wśród szeregu projektów uzdrowienia polskiej waluty zwraca na się uwagę nowa recepta F. Młynarskiego, oparta na prywatnym systemie depozytowym, przyczem formą wykonawczą projektu byłoby otwarcie przez rząd P. K. K. P. i jej oddziałów dla prywatnych depozytów złota i banknotów wymienialnych na kruszec.

„Wycieczka w głąb duszy polskiej" Konopczyńskiego jest rozbiorem analitycznym książki prof. Kochanowskiego o „Polsce w świetle psychiki własnej i obcej".

Wysoką wartość informacyjną o życiu umysłowem za granicą posiada „Przegląd Miesięczny".

KRONIKA SPORTOWA.

UKOŃCZENIE ZAWODÓW PIŁKI NOŻNEJ O MISTRZOSTWO D. O. K. VI.

Dnia 24. września zostały ukończone zawody piłki nożnej o mistrzostwo DOK. VI. Mistrzowską drużyną została druż. 19 pp. OL. z 5-tej dyw. piech., zdobywając w 6-ciu grach 23 bramek, wygranych przeciw 11-tu przegranym. Drugie miejsce V. baon san., trzecie 12 dyw. piech., czwarte 11. dyw. piech.

Polski Bank Krajowy.

(Sprawozdania Dyrekcji za r. 1921).

Rok sprawozdawczy, t. j. 38-my, był pierwszym rokiem pokojowym, w którym Zarząd Banku przez cały rok mógł bez przeszkody w swojej siedzibie stale urzędować. W roku tym spostrzegać się dają usilne starania zapoczątkowania odbudowy naszego, w czasie wojny zniszczonego, życia gospodarczego. Przy tej stało na przeszkodzie katastrofalne spadanie naszej waluty, której siła nabywcza przez znaczną część roku systematycznie opadała, uniemożliwiając jakąkolwiek kalkulację handlową i przemysłową. Dopiero pod koniec roku, po przyznieniu nam części Górnego Śląska i zapowiedź równowagi budżetowej, którą osiągnąć zamierzał p. Minister Skarbu zapomocą wielkich oszczędności z jednej strony, oraz zapomocą daniny i innych podatków z drugiej strony, wstrzymała dalszy spadek waluty i dopomogła do jej stabilizacji. Intenzywnej pracy wytwórczej odradzającego się przemysłu rodzimego stawał jednak na przeszkodzie wielki brak środków obiegowych, jaki się pojawił pod koniec roku sprawozdawczego.

Dopływ gotówki do Kas Banku z t. zw. obcych kapitałów był wprawdzie znaczny i powiększył się w stosunku do roku **ubiegłego o poważną** kwotę 5,897.000.000 — Mp., jednakowoż nie wystarczał na zaspokojenie coraz bardziej rosnących potrzeb Instytucji handlowych, przemysłowych i finansowych, popieranych przez Bank, zwłaszcza, że lokaty w Banku nie miały charakteru stałego, ale raczej chwilowy i przemijający, a niepozwalający na udzielanie kredytów długoterminowych.

Okazało się, że kapitały własne Banku nie są wystarczające i niestosunkowo małe w porównaniu do kapitałów obcych; stosunek ten wynosił 1 : 206.

Uchwałą Dyrekcji i Rady Nadzorczej z dnia 3. stycznia 1922 r. postanowiono odnieść się do Ministerstwa Skarbu o **powiększenie kapitału zakładowego Banku** do wysokości **1,000.000.000 Mp.**, by w ten sposób stosunek kapitału obcego do własnego odpowiednio ustalić.

Jak interes Banku w ciągu roku sprawozdawczego się rozwijał okazuje je **cyfra bilansowa,** która osiągnęła sumę **16.847,796.946·27 Mp.,** a w stosunku do roku poprzedniego **wzrosła 15-to krotnie.**

P o r t f e l w e k s l o w y wzrósł do sumy 1.392.000.000 — Mp., nie licząc weksli Związku cukrowniczego, reeskontowanych w P. K. K. P. przez naszą Filję w Warszawie w kwocie 6,318.000.000·— Mp.

Udzielone w roku **1921 promesy na pożyczki hipoteczne** (306 sztuk) przedstawiają się również poważnie, wynoszą bowiem one Mp. 146,736.170·—, tj. więcej o Mp. 107,774.810 w porównaniu z r. 1920.

Nasz współudział względnie inicjatywa przy tworzeniu nowych placówek przemysłowych i częściowo handlowych wzrósł o poważną cyfrę Mp. 88,991.023·65 tj. do sumy Mp. 101,023.843·65, zwiększył się tedy **w porównaniu z rokiem ubiegłym o 84%.**

W połowie roku sprawozdawczego utworzony został w Warszawie **Syndykat przekazowy Polskich Banków** z kapitałem Mp. 100,000.000·—, w którym Bank uczestniczył w grupie banków rządowych z kwotą Mp 15,000.000 z której wpłacono Mp. 6,000.000. Organizacja ta umożliwiła ludności rolniczej i małomiasteczkowej szybką wypłatę przekazanej z Ameryki gotówki przy minimalnych kosztach i najlepszych kursach Polski Bank krajowy mógł oddać Syndykatowi nadzwyczajne usługi, używając pośrednictwa swych zastępstw na prowincji, a natomiast osiągnął znaczne korzyści tak z prowizji, jakoteż przez zarobek na dolarach, przydzielanych Bankowi od czasu do czasu przez Syndykat. Do tej chwili wypłaciliśmy 4676 czeków i orderów na sumę Mp. 448,726.824·—, zaś zysk z prowizji na dolarach był znaczny.

Pod koniec ubiegłego roku weszliśmy w stosunki z Dyrekcją P. K. O. w tym kierunku, iż P. K. O. na przedstawienie i za gwarancją Pol. Banku krajowego udzieliła różnym organizacjom samorządowym, handlowym, przemysłowym i rolniczym pożyczek krótkoterminowych, którato akcja przyniosła tym organizacjom znaczne korzyści, a rozwija się jeszcze dziś nadzwyczaj dodatnio dla obu stron.

W roku sprawozdawczym **dokupiliśmy** dla naszych Filij w Białej, Lublinie i Bydgoszczy **własne nieruchomości** za kwotę 70,973.705·— mp., tak, że łączna wartość wszystkich posiadanych realności wynosi mp. 83,401.171·58, nie licząc wartości gmachu Zakładu Centralnego we Lwowie, wybudowanego kosztem Banku, intabulowanego jednak na fundusz krajowy b. Wydziału krajowego O intabulację tej realności na rzecz Banku czynią się starania.

Koszta handlowe, tak personalne jak i realne, **wykazują** w następstwie stale rosnącej drożyzny bardzo wielki wzrost, a mianowicie z sumy Mp. 24,940.000·—, wzrosły do kwoty Mp. 174,662.000·— czyli o 700 prc.

Udziały w Towarzystwach handlowych przyniosły Bankowi dochodu mp. 1,568.301·38, co w stosunku do włożonego kapitału wynosi przeciętnie 13 prc.

W końcu zauważamy, że wypracowany **w** roku sprawozdawczym **zysk bilansowy** po odłożeniu 20,000.000·— mp. do funduszu emerytalnego urzędników i sług Banku krajowego, po oprocentowaniu i amortyzacji pożyczki krajowej, wydanej na powiększenie kapitału zakładowego w kwocie mp. 1,048.000·— i po odpisaniu strat i amortyzacji ruchomości w sumie mp. 9,190.000·—, jakoteż po zapłaceniu podatków mp. 8,967.000·—, które w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły o kwotę mp. 8,585.000 wynosi 32,960.577·75 i jest 12-cie razy większy od zysku bilansowego roku 1920-go.

—oo—

Od Wydawnictwa „KURJERA LWOWSKIEGO"

Z dniem 1. października 1922 z powodu bardzo znacznie podwyższonych cen papieru, druku, wszystkich płac, materjałów technicznych, opłat pocztowo-telegraficznych i wogóle wszystkich kosztów, znewoleni jesteśmy na równi z całą prasą polską podnieść cenę prenumeraty „Kurjera Lwowskiego" która wynosić będzie miesięcznie:

we Lwowie bez dostawy	1.700 Mk.
„ „ z dostawą	1.900 „
Na prowincji	1.900 „
Zagranicą	2.500 „
Cena pojedynczego numeru	80 „

Od 4. października 1922. zmiana taryfy inseratowej „KURJERA LWOWSKIEGO"

Cena ogłoszeń za wiersz millimetrowy wynosić będzie od 4. października 1922:

Zwyczajne za tekstem 50·— mk. Nadesłane 150·— mk., Nekrologia 120·— mk., Na pierwszej kolumnie 300·— mk., Przed kroniką 220·— mk., Po kronice i komunikaty 200·— mk, Drobne ogłoszenia, za każdy wyraz 20 — mk., Drobne ogłoszenia w rubryce: Kupno i sprzedaż, matrymonjalne i korespondencja prywatna za każdy wyraz 30·— mk. Paski na kolumnach tekstowych po 200 mk. za wiersz. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 100% drożej.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbusiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strotzki